

Kamil Anduła

Udział 1 Warszawskiej Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte w walkach o Kępę Oksywską (30 marca-5 kwietnia 1945 r.)

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/3 (241), 43-62

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UDZIAŁ 1 WARSZAWSKIEJ BRYGADY PANCERNEJ IM. BOHATERÓW WESTERPLATTE W WALKACH O KĘPĘ OKSYWSKĄ (30 MARCA–5 KWIETNIA 1945 R.)

W czasie II wojny światowej Kępa Oksywska dwukrotnie była areną ciężkich walk. Pierwszy raz we wrześniu 1939 r., kolejny – niemal 6 lat później, na przełomie marca i kwietnia 1945 r. Tym ostatnim walkom w polskiej historiografii wojskowej poświęcono znacznie mniej miejsca. Warto więc wrócić do tematu, chociażby ze względu na udział w tych wydarzeniach najstarszej formacji pancernej Wojska Polskiego na froncie wschodnim – 1 Warszawskiej Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte (1 BPanc)¹.

Gdynia, centrum miasta oraz port leżą na obszarze Pradoliny Kaszubskiej, zamkniętej od północy i południa tzw. kępami, tj. dwiema wyniosłościami, sprawiającymi wrażenie wysp otoczonych rozległymi torfowiskami: od północy jest to Kępa Oksywska, od południa zaś Kępa Redłowska. Kępa Oksywska jest rozległym płaskowyżem, opadającym na krawędziach stopniowo ku Morzu Bałtyckiemu i ku wylotowi pradoliny, w której usytuowano port gdyński; tworzy ona wysoki brzeg klifowy między Oksywiem a Mechelinkami.

Kępa Oksywska ma kształt odwróconego nieregularnego trójkąta o powierzchni ok. 40 km². Wzdłuż brzegu Zatoki Puckiej masyw Kępy wznosi się przeciętnie 40 m nad poziom morza. Odcinek południowo-zachodni przekracza 70–80 m. Obszar nadbrzeżny jest porośnięty lasem. Zalesienie występuje także w rejonach północno-zachodnim (wzdłuż zboczy Kępy) i południowo-wschodnim. Reszta obszaru Kępy jest bezleśna. Miejscowości: Kazimierz, Mosty, Mechelinki położone są na jednej linii wzdłuż północnych granic Kępy Oksywskiej. Nieco na południe ulokowane jest Kosakowo, miejscowość, w której krzyżują się trzy lokalne drogi. Wzdłuż zachodnich i południowo-zachodnich zboczy Kępy usytuowane są miejscowości: Dębogórze, Suchy Dwór (duży folwark), Pogórze, Stare Obłuze i Oksywie. Dwie ostatnie leżą już przy wejściu do portu, a nad brzegiem morza – Babi Dół i Osada Rybacka.

¹ Geneza 1 BPanc sięga 1943 r. Sformowana została w ZSRS. W październiku 1943 r. 1 pułk czołgów ze składu 1 BPanc wspierał 1 Dywizję Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Lenino. Od stycznia do lipca 1944 r. brygada stacjonowała na terenie dzisiejszej Ukrainy. Do działań bojowych przeszła wraz z 1 Armią Wojska Polskiego. Odegrała ważną rolę w obronie przyczółka warecko-magnuszewskiego. Po tej bitwie została przeformowana ze struktury pułkowej na batalionową. Na przełomie stycznia i lutego 1945 r. walczyła w Bydgoszczy. Brała udział w działaniach bojowych na prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego na Pomorzu. Uczestniczyła w przełamaniu Wału Pomorskiego. Na początku marca została uzupełniona i przydzielona do wojsk sowieckich biorących udział w walkach na Pomorzu Gdańskim. Uczestniczyła w wyzwoleniu Wejherowa. Poniosła duże straty podczas walk w dolinie janowskiej, na południowy wschód od Rumi. Wspierała wojska sowieckiej 19 Armii w bitwie o Gdynię.

Z wojskowego punktu widzenia Kępa Oksywska przedstawia bardzo dobre warunki do obrony, choć nie jest pozbawiona minusów. Główną zaletą jest odcięcie od reszty ładu szeroką torfiastą doliną, która jest poprzecinana licznymi kanałami melioracyjnymi; trudno ją przebyć zarówno pieszo, jak i przy użyciu pojazdów kołowych i gąsienicowych. Obszar doliny można łatwo pokryć ogniem z dominujących nad nią wzgórz. Obronę dodatkowo ułatwia zalesienie zachodnich i północno-zachodnich stoków, utrudnia ją zaś brak lasów w centralnej części, umożliwiające skuteczną obserwację z powietrza. Jedynie w rejonie na północ od Dębogórze teren jest mocniej pofałdowany. Centralny obszar Kępy jest niemal zupełnie płaski i opada w kierunku wschodnim, w stronę Zatoki Puckiej. Wdarcie się więc nieprzyjaciela na wysoką południowo-zachodnią krawędź Kępy, choćby tylko na głębokość 1 km, daje możliwość prowadzenia dobrej obserwacji niemal całej reszty półwyspu.

Patrząc od strony atakującego, najlepsze możliwości dają kierunki: Rumia–Suchy Dwór, Rumia–Kazimierz i Chylonia–Pogórze. Umożliwiają one bowiem szybkie i skryte podejście przez możliwie najmniejsze błota. Przeprowadzenie natarcia od północy wydaje się niemożliwe. Wynika stąd wniosek, że broniąc samej Kępy, należy za wszelką cenę utrzymać zachodni stok na odcinku Pogórze–Kazimierz, gdyż utrzymanie tej rubieży decyduje o skuteczności obrony².

W obliczu gwałtownych postępów ofensywy Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. dowództwo niemieckie rozpoczęło organizowanie systemu obrony Pomorza Gdańskiego, a w jego ramach tzw. gdyńskiego i gdańskiego rejonu umocnionego. Gdyński rejon umocniony tworzyły dwa pasy obrony uzupełnione pozycją ryglową. Sama Gdynia również została przygotowana do obrony okrężnej. Usytuowanie Gdyni w dolinie sprawia, że Kępa Oksywska daje naturalną terenową osłonę miasta i portu z kierunku północnego. Dlatego też półwysep oksywski stanowił jeden z kluczowych odcinków gdyńskiego rejonu umocnionego. Obrona Gdyni nie jest możliwa po oddaniu Kępy Oksywskiej, można zaś bronić Kępy po utracie Gdyni. Dowództwo niemieckie założyło, że w razie konieczności opuszczenia Gdyni, wojska będą mogły się przenieść na Kępę Oksywską, skąd możliwa była ewakuacja na Półwysep Helski³.

W dniu 24 lutego 1945 r. do działań przeciwko wojskom niemieckim na Pomorzu Gdańskim przystąpił 2 Front Białoruski dowodzony przez marsz. Konstantego Rokossowskiego. Był to początek operacji pomorskiej Armii Czerwonej. Główne uderzenie zostało wyprowadzone 1 marca 1945 r. siłami 1 Frontu Białoruskiego (wraz z 1 Armią Wojska Polskiego) w ogólnym kierunku na Kołobrzeg. Już 5 marca 1945 r. niemieckie zgrupowanie na Pomorzu zostało rozcięte na dwie części. Następnie siły 2 Frontu Białoruskiego i wydzielone związki 1 Frontu Białoruskiego przystąpiły do likwidacji sił niemieckich na Pomorzu Gdańskim, zmieniając kierunek natarcia z północnego na wschodni. Oddziały niemieckiej 2 Armii, broniącej Pomorza Gdańskiego oraz terenu Żuław, znalazły się w okrążeniu od strony ładu i rozpoczęły

² *Kępa Oksywska 1939. Relacje uczestników walk lądowych*, wstęp i wybór W. Tym, A. Rzepniewski, Gdańsk 1985, s. 15–16.

³ E. Kosiarz, *Wyzwolenie Gdyni w marcu 1945*, „Rocznik Gdyński” 1985, nr 6, s. 15.

odwrót w kierunku gdyńskiego i gdańskiego rejonu umocnionego. Mimo odcięcia od reszty terytorium III Rzeszy, mogły przeprowadzić ewakuację drogą morską wojska i cywili przez porty Gdyni i Gdańska, gdyż Kriegsmarine nadal kontrolowała znaczny obszar Morza Bałtyckiego.

Wojska 2 Frontu Białoruskiego podeszły pod Gdynię i Gdańsk 12 marca 1945 r. Dowodzący frontem marsz. Rokossowski zdecydował się rozciąć niemieckie zgrupowanie na dwie części i oddzielnie je likwidować. W tym celu rozkazał wykonać główne uderzenie w newralgicznym punkcie niemieckiej obrony: na styku gdyńskiego i gdańskiego rejonu umocnionego w ogólnym kierunku na Sopot. Zamiar ten udało się zrealizować dopiero 22 marca, po dziesięciu dniach intensywnej walki. W tym samym czasie wojska sowieckiej 19 Armii gen. por. Władimira Zacharowicza Romanowskiego prowadziły ciężkie boje o wschodnie dzielnice Gdyni: Chwaszczyno, Wielki Kack i Orłowo. W działaniach tych wzięła udział polska 1 BPanc. W dniu 23 marca walki przeniosły się w rejon Chyloni, Małego Kacka i Witomina. Zdobycie tych dzielnic po trzech dniach walk umożliwiło rozpoczęcie generalnego szturmu na port i śródmieście Gdyni⁴. Miasta bronił niemiecki VII Korpus Pancerny. W dniu 25 marca 1945 r. zakończyła się ewakuacja niemieckiej ludności cywilnej z Gdyni. Niemieckie wojska inżynieryjne rozpoczęły systematyczne niszczenie urządzeń portowych. Wobec okrążenia miasta od północnego zachodu, zachodu i południa, dalsza jego obrona była niemożliwa. Cała Gdynia była pod silnym ostrzałem artylerii sowieckiej, co utrudniało dowodzenie. Dowództwo korpusu rozkazało wycofanie wojsk ze śródmieścia w kierunku portu. Było to przygotowanie do odskoku na Kępę Oksywską w celu kontynuowania obrony do chwili ewakuacji wszystkich wojsk na Hel. W dniu 27 marca walki toczyły się już w śródmieściu. Nocą Niemcy przerzucili tabory oraz całą artylerię na Kępę Oksywską. Rano 29 marca port został zajęty przez żołnierzy sowieckiej 19 Armii⁵.

Na północ od Gdyni odcinek frontu: Rewa–Reda–Rumia–Cisowa–Stare Obłuzę był utrzymywany przez wspomniany niemiecki VII KPanc w składzie: 4 Policyjna Dywizja Grenadierów Pancernych SS (4 Pol. DGPanc SS) wraz z podporządkowanym improwizowanym pułkiem Luftwaffe „Witt”⁶, 7 Dywizja Pancerna wraz ze 103 batalionem strzelców morskich i jednym batalionem Luftwaffe. Wsparcie ogniowe zapewniała 208 Brygada Artylerii⁷. To zgrupowanie w nocy z 26 na 27 marca cofnęło się na obszar Kępy Oksywskiej⁸.

Po ewakuacji wojsk niemieckich z Gdyni, na Kępie pojawiły się kolejne związki: 251 DP, 32 DP (wraz z armijnym pułkiem szturmowym dowództwa 2 Armii i pułkiem z 215 DP), 215 DP (wraz z jednym batalionem z 32 DP i jednym z 83 DP

⁴ *Ibidem*, s. 22–23.

⁵ K. Łukasik, *Bitwa o miasto*, „Bandera” 2006, nr 4, s. 20.

⁶ Pułk Luftwaffe „Witt” to nieoficjalna nazwa grupy bojowej złożonej z jednego polowego batalionu Luftwaffe z lotniska w Rumi oraz dwóch batalionów skompletowanych z garnizonu Torpedowni Hexengrund przy Babim Dole. Żołnierzom pułku brakowało doświadczenia frontowego. Zob. F. Husmann, *op. cit.*, s. 513.

⁷ Brygada składała się z pięciu dywizjonów. Jej artylerzyści dysponowali sporym doświadczeniem i dobrze zorganizowaną siecią łączności. Dlatego też 4 pułk artylerii SS ze składu 4 Pol. DGPanc SS został podporządkowany dowództwu tej brygady. Zob. *Ibidem*, s. 511.

⁸ *Ibidem*, s. 516.

oraz 911 batalionem saperów), 83 DP oraz podporządkowane jej pozostałości rozbitej 227 DP, resztki załogi „Twierdzy Gotenhafen” (152 Dywizja)⁹. Liczebność wszystkich wymienionych dywizji jeszcze przed walkami o Gdynię była daleka od stanów etatowych, a w chwili zepchnięcia na Kępę Oksywską ich wartość bojowa była niewielka. Dlatego też główny ciężar obrony przejęła 4 Pol. DGPanc SS i 7 DPanc wraz z podporządkowanymi pododdziałami. Łącznie było to ok. 10 000 zdolnych do walki żołnierzy¹⁰.

Od 27 marca 1945 r. niemiecka linia obrony przebiegała wzdłuż zalesionych zboczy Kępy Oksywskiej w następujący sposób: (od północy) od Rewy po Mosty linia frontu przebiegała równolegle do morza, a na wysokości miejscowości Mosty–Mechelinki skręcała w kierunku wschodnim pod kątem 90° i wyznaczały ją miejscowości: Mechelinki–Kazimierz (wył.)–rejon leśniczówki Zakłęty Zamek–do drogi folwark Dębogórze¹¹ (wył.)–Suchy Dwór, a następnie na południowy zachód i dalej do folwarku Dobki–Nowica (obecnie część Pogorza)–Stare Obłuże–Oksywie.

Poczynając od 11 marca 1945 r., cztery bataliony budowlane pod komendą dowódcy 4 batalionu saperów SS oraz inne jednostki inżynieryjne pospiesznie budowały umocnienia polowe¹². W rejonie Rewy umocnień w zasadzie nie było, gdyż wąski pas terenu nad morzem był oddzielony od reszty lądu szerokim pasmem bagien i torfowisk, co czyniło go niedostępnym. Odcinek od Mechelinki do Kazimierza tworzyła jedna linia okopów, za którą wykopano rów przeciwczołgowy na całej długości odcinka. Przedni skraj obrony wzdłuż zachodniego stoku Kępy Oksywskiej od Kazimierza do Nowicy również tworzyła jedna główna linia okopów wraz z licznymi stanowiskami karabinów maszynowych. Na odcinku od Dębogórze do Suchego Dworu przebiegała druga linia okopów, połączona z pierwszą rowami łącznikowymi. Wzdłuż drogi przebiegającej przez Dębogórze została wykopana druga linia umocnień polowych odgrywająca rolę pozycji ryglowej. Na wzgórzach wokół wsi rozmieszczono stanowiska karabinów maszynowych i dział przeciwpancernych. Droga z Rumi do Suchego Dworu i Dębogórze została zatarasowana zawałami leśnymi. Jeszcze mocniej został rozbudowany rejon wsi Nowica. Tutaj również przebiegały dwie linie okopów. Pomiędzy Nowicą a Pogorzem wykopano 800-metrowy rów przeciwczołgowy prostopadle przecinający drogę łączącą te miejscowości. W lasach po obu stronach szosy rozmieszczono stanowiska broni maszynowej i dział przeciwpancernych. Również samo Pogórze było przystosowane do dłuższej obrony. Na zachód od tej miejscowości przebiegała linia okopów i żelbetonowych bunkrów. Kilometr na północny wschód od Pogorza Niemcy umocnili wzg. 56,0 i 65,8, skąd można było ostrzeliwać rejon całej miejscowości. Od Pogorza do rejonu położonego pół kilometra na północ od Babiego Dołu ciągnęła się pozycja ryglowa, za którą wykopano kolejny, ok. 4-kilometrowy rów przeciwczołgowy łączący się z głębokim wąwozem zwanym Babim Dołem. Rów dzielił Kępę na część północną i południową. Odcinek Stare Obłuże–Oksywie tworzyła jedna przerywana linia

⁹ <http://www.diedeutschewehrmacht.de/2%20armee%20%28II%29.htm> (12 III 2012); www.forum.eksploracja.pl/viewtopic.php?f=7&t=2856 (12 III 2012).

¹⁰ H. Schön, *Die Letzten Kriegstage. Ostshäfen 1945*, Stuttgart 1985, s. 322.

¹¹ Obecnie Dębogórze–Wybudowanie.

¹² F. Husemann, *op. cit.*, s. 513, 516.

okopów, za którą były rozmieszczone kolejne pozycje ogniowe; 200 m na zachód od Oksywia przebiegał kolejny rów przeciwczołgowy. Stanowiska artylerii i moździerzy raketowych ulokowano w rejonie Babiego Dołu, skąd mogły razić cały obszar półwyspu.

Trzon niemieckiego zgrupowania na Kępie Oksywskiej tworzył VII KPanc pod dowództwem gen. wojsk panc. Mortimera von Kessela. Sztab korpusu mieścił się w torpedowni Hexengrund, ulokowanej na morzu na wysokości Babiego Dołu¹³. Odcinek frontu Rewa–Mechelinki–Kazimierz (wył.) został obsadzony przez improwizowany pułk Luftwaffe „Witt” oraz alarmowe pododdziały sformowane z 215 i rozbitej 227 DP. Odcinek Kazimierz–skraj lasu, 1 km na zachód od linii Dębogórze–Pogórze–Stare Obłuże był broniony przez 8 pułk grenadierów pancernych (pgpnc) SS, rozmieszczony w lasach środkowej części frontu, i przez 7 pgpnc SS, ugrupowany na lewym skrzydle w rejonie Pogórze–Stare Obłuże. Oba wymienione pułki SS oraz pułk Luftwaffe „Witt” były podporządkowane dowództwu 4 Pol. DG Panc SS¹⁴. Pozostałe pododdziały tej dywizji były wykorzystywane jako odwód. Południowego odcinka Kępy Oksywskiej od Starego Obłuża do miejscowości Oksywie bronił 7 pgpnc z 7 DPanc¹⁵. Mocno osłabiona 83 DP (251, 277 i 412 pp, złożony z żołnierzy rozbitej 227 DP) objęła rejon Nowego Obłuża i Oksywia, naprzeciwko portu w Gdyni. Oddział przeciwpancerne i pułk artylerii tej dywizji także powstał z połączenia resztek rozbitych pododdziałów 83 i 227 DP. Wielu żołnierzy było wyposażonych w nowoczesne karabinki szturmowe StG.44¹⁶. Dodatkowo, obrońcy jako mobilny odwód, rozmieszczony ok. 1000 m za główną linią okopów, wykorzystali sprawne pojazdy pancerne 7 DPanc: trzy Pz.Kpw. V „Panther” Ausf. G i kilka dział szturmowych Sturmgeschütze 40 i Sturmhaubitze 42¹⁷. Działa szturmowe pochodziły z rozwiązanej 226 Brygady Dział Szturmowych, która do końca marca 1945 r. walczyła wraz z 7 DPanc. Cenną bronią okazały się półgąsienicowe transportery opancerzone Sd. Kfz. 251/22 Ausf. D z 78 pułku artylerii pancerniej ze składu 7 DPanc. Choć miały one słabe opancerzenie, były uzbrojone w działa przeciwpancerne kal. 75 mm¹⁸. Część niesprawnych pojazdów bojowych 7 DPanc obrońcy wkopali w ziemię; odgrywały one rolę bunkrów osłaniających drogi w głąb Kępy Oksywskiej. Można przyjąć, że oddziały niemieckie podczas walk na Kępie Oksywskiej dysponowały mniej więcej 20 wozami pancernymi¹⁹. Zgrupowanie wspierała artyleria okrętowa z ciężkich krążowników „Lützow” i „Prinz Eugen”, niszczycieli „Z 31”, „Z 38”, „Paul Jacobi” oraz kilku monitorów. Zadaniem niemieckiego zgrupowania na Kępie Oksywskiej była uporczywa obrona, celem związania jak największego

¹³ <http://www.diedeutschewehrmacht.de/2%20armee%20%28II%29.htm> (12 III 2012); www.forum.eksploracja.pl/viewtopic.php?f=7&t=2856 (12 III 2012).

¹⁴ *Ibidem*, s. 516.

¹⁵ R. Tiemann, *Geschichte der 83. Infanteire-Division*, Bad Nauheim 1960, s. 319.

¹⁶ *Ibidem*, s. 318–319.

¹⁷ H. v. Manteuffel, *Die 7. Panzer-Division im Zweiten Weltkrieg: Einsatz und Kampf der „Gespenster-Division” 1939–1945*, Eggolsheim-Bammersdorf 1986, s. 444.

¹⁸ M. Kołomyjec, I. Moszczanski, *Panzerwaffe 1945*, t. 2, Warszawa 2004, s. 70, 82.

¹⁹ F. Husemann, *op. cit.*, s. 518.

zgrupowania wojsk sowieckich. Adolf Hitler ogłosił Kępę Oksywską twierdzą i zabronił ewakuacji, pomimo że znajdowało się tam ok. 30 000 uchodźców²⁰.

Oddziały niemieckie były ściśnięte na ograniczonym obszarze i nie mogły prowadzić skutecznych działań zaczepnych. Mimo to należało je szybko zlikwidować, by uniemożliwić ewakuację doświadczonych żołnierzy Wehrmachtu i Waffen-SS drogą morską w głąb Rzeszy. Dlatego też bitwa o Kępę Oksywską rozpoczęła się bezpośrednio po wyzwoleniu Gdyni. Sowiecki wywiad rozpoznał elementy 25, 32, 73, 82, 170, 215 i 227 DP, a także 4 Dywizję Żmotoryzowaną SS i 7 DPanc, 225 Brygadę Dział Szturmowych oraz 704 Brygadę Artylerii. Informacje te nie były całkowicie ścisłe: np. zawyżono faktyczną liczbę niemieckich dywizji piechoty. Niemniej jednak najważniejsze siły (4 Pol. DG Panc SS i 7 DPanc) zostały rozpoznane trafnie²¹. Na podstawie informacji uzyskanych od jeńców i cywili wywiad przeszacował też siły niemieckie, oceniając je na 25 000 żołnierzy wraz z silną artylerią i bronią pancerną. Według tych szacunków, na kilometr frontu miało przypadać od 700 do 800 żołnierzy, 25 karabinów maszynowych i 10 moździerzy²².

Zadanie likwidacji niemieckiego zgrupowania otrzymała sowiecka 19 Armia ze składu 2 Frontu Białoruskiego. Jej dowódca, gen. Władimir Romanowski, wyznaczył zadanie zdobycia Kępy Oksywskiej dwóm z trzech korpusów piechoty 19 Armii²³. 132 Korpus Piechoty gen. mjr. Fiedorowa Fiedorowicza Korotkowa, (18, 27 i 313 DP) miał nacierać na Kępę Oksywską z południa, a po przełamaniu niemieckich linii obrony na odcinku Stare Obłuże–Pogórze wyjść nad Morze Bałtyckie. Na lewym skrzydle 19 Armii zajął pozycję 40 Korpus Piechoty Gwardii (KP gw.) w składzie: 10, 101 i 102 DP gw. Korpusem dowodził gen. mjr Siergiej Fiodorowicz Gorochow²⁴. Korpus miał nacierać z zachodu, przełamać niemieckie linie na odcinku Suchy Dwór–Dębogórze–leśniczówka Zakłęty Zamek i zepchnąć nieprzyjaciela do morza. W odwodzie dowódcy 19 Armii pozostawał 134 KP, którego żołnierze odpoczywali po ciężkich walkach w Gdyni.

Walki o Kępę Oksywską rozpoczęły się 27 marca 1945 r. Sowiecki 40 KP gw. uderzył na obronę niemiecką pomiędzy Dębogórzem a Suchym Dworem. Żołnierzom korpusu udało się dokonać niewielkiego włamania w niemieckich liniach. Następnego dnia w wyłom zostały wprowadzone czołgi IS-2 z 7 samodzielnego pułku czołgów ciężkich gwardii. Atakujący wyszli w rejon wzg. 69,0 na południe

²⁰ H. Schön, *op. cit.*, s. 322.

²¹ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), III-253, t. 50, Biuletyn informacyjny sztabu 19 Armii, z 28 III 1945 r., s. 145.

²² A. Ch. Chudałow, *U kromki kontinienta*, Moskwa 1974, s. 257.

²³ A. S. Zawiałow, T. J. Kaladin, *Wostoczno-pomieranskaja nastupatielnaja operacija sowietskich wojsk. Fiewrał–mart 1945 g.*, Moskwa 1960, s. 179.

²⁴ Gen. mjr Siergiej Fiodorowicz Gorochow został błędnie utożsamiony z gen. Stanisławem Popławskim przez dr. Romana Korab-Żebryka w monografii *Operacja wileńska AK* (Warszawa 1985). Błąd ten sprostował płk doc. dr hab. Tadeusz Sawicki na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego”. Zob.: T. Sawicki, *Udział AK w wileńskiej operacji 3 Frontu Białoruskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1986, nr 2, s. 270–271; R. Korab-Żebryk, *W odpowiedzi Tadeuszowi Sawickiemu na recenzję mojej książki „Operacja wileńska AK”*, *ibidem* 1987, nr 2, s. 217–220; T. Sawicki, *W sprawie uwag Romana Koraba-Żebryka*, *ibidem*, s. 221–224.

od Dębogórza. Obrona niemieckiego 8 i 7 pp panc SS zaczęła pękać. Dowództwo VII KPanc postanowiło wprowadzić do walki odwód w postaci grupy pancerniej z 7 DPanc (3 czołgi „Panther” i kilka dział szturmowych). Niemieckie wozy bojowe zaatakowały sowieckie IS-2. Z walki zostało wyeliminowanych 13 z 20 sowieckich maszyn; żaden niemiecki pojazd nie został zniszczony²⁵. Pozostałe czołgi IS-2 wycofały się, a następnie przejechały w rejon Chyloni, skąd prowadziły ostrzał z ruin fabryki konserw. Wyłamanie zostało zamknięte. Linia frontu pozostała w niezmiennym kształcie²⁶.

Dnia 29 marca 1945 r. od godz. 3.00 1 BPanc²⁷ została wyłączona ze składu 134 KP 19 Armii i podporządkowana dowódcy 132 KP gen. Korotkowowi²⁸. Dowódca brygady płk Aleksander Malutin otrzymał ze sztabu 19 Armii rozkaz skoncentrowania sił w rejonie Chyloni w gotowości do natarcia w ogólnym kierunku sąsiadujących z Chylonią od północy osiedli Stare i Nowe Obłuże oraz Pogórze. Wraz z polską brygadą, dowódcy korpusu została oddana 272 DP, która pierwotnie wchodziła w skład 134 KP. Zastąpiła ona 313 DP, która rozpoczęła przegrupowanie w rejon Kołobrzegu²⁹.

Po przeformowaniu we wrześniu 1944 r. (według sowieckiego etatu 010/500-506) skład 1 BPanc był następujący: dowództwo, kompania sztabowa, 3 bataliony czołgów, batalion fizylierów zmotoryzowanych, kompania zaopatrzenia technicznego. Etat opiewał na 1446 żołnierzy³⁰. Uzbrojenie i wyposażenie to: 65 czołgów T-34 lub T-34/85, 3 samochody pancerne BA-64B, 166 samochodów różnych typów, 13 motocykli, 6 moździerzy kal. 82 mm, 4 działa ppanc kal. 45 mm, 4 cekaemy Maxim wz. 1910 i 9 wukaemów kal. 12,7 mm zainstalowanych na nadwoziach ciężarówek Chevrolet G-7107 i GAZ-AA oraz 18 rusznic ppanc. Po wyzwoleniu Gdyni, 28 marca 1945 r., 1 BPanc liczyła 1281 żołnierzy i 19 sprawnych, gotowych do walki czołgów. Skład sił brygady, które wzmocniły korpus gen. Korotkowa, był następujący: 2 i 3 batalion czołgów, dowództwo, kompania sztabowa, kompania zaopatrzenia technicznego, kompania przeciwlotnicza. 2 batalion czołgów (bez plutonu) liczył 8 zdolnych do walki czołgów T-34/85 (nr „214”, „215”, „216”, „220”, „217” oraz 3 czołgi bez numerów³¹). Batalionem dowodził por. Fiodor Achwaczow. 3 batalion czołgów liczył 2 czołgi T-34 („100”, „121”) i 4 – T-34/85 („64/217”,

²⁵ H. v. Manteuffel, *op. cit.*, s. 444.

²⁶ Z. Flisowski, *Pomorz – reportaż z pola walki*, Warszawa 1987, s. 368.

²⁷ 27 III 1945 r. ze składu 1 Brygady Pancerniej został wyłączony Batalion Fizylierów Zmotoryzowanych i pluton czołgów z 2 batalionu czołgów. Oba pododdziały przebywały w tym czasie w Gdańsku i brały udział w uroczystościach z okazji wyzwolenia miasta.

²⁸ CAW, III-253, t. 50, Pismo sztabu 19 Armii, s. 144.

²⁹ *Lica pobiedy (o dokumentach wietierana Wielikoj Otiieczestwiennoj wojny 1941–1945 gg., licznogo fondodierżatiela GU „Centralnyj gosudarstwiennoj archiw UR” Aleksieja Pietrowicza Kuzniecowa)*, http://old.gasur.ru/Editions_and_publications/pub_arh/2010/04/ (4 VIII 2012).

³⁰ Oryginalny sowiecki etat 010/500-506 określał liczebność brygady pancerniej na 1346 żołnierzy, ale w wypadku 1 BPanc podlegał on licznym zmianom, a w czasie walk na Pomorzu został zwiększony do 1446 żołnierzy. Zob. CAW, III-253, t. 44, s. 104, Sprawozdania gospodarce z 27 II 1945 r.

³¹ O czołgach bez numerów prowadzonych w szyku 2 batalionu czołgów mowa jest w rozkazie dziennym nr 31 płk. Malutina z 8 I 1945 r. Zob. *Ibidem*, t. 113, s. 194. Dwie maszyny widać także na zdjęciach. Zob. Z. Flisowski, *op. cit.*, zdjęcie 1 i 4 po s. 304.

„64/205”, „64/30”, „64/17”). Batalionem dowodził por. Wasyl Artiemow. Dwa kolejne T-34/85 („1000” dowódcy brygady i „1001” szefa sztabu) pozostawały w dyspozycji dowództwa brygady. T-34/85 z 2 batalionu czołgów przybyły w ramach uzupełnień 11 marca 1945 r. Były to w większości maszyny nowe. Załogi tych czołgów tworzyli młodzi sowieccy żołnierze bez doświadczenia bojowego³². Inaczej było w 3 batalionie czołgów, dokąd T-34/85 wraz z załogami zostały oddelegowane z sowieckiej 64 Brygady Pancerniej Gwardii ze składu 8 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii 1 APanc gw. Były to wozy sfatygowane, po dużym przebiegu. Dowódca sowieckiej 64 BPanc gw. nie chcąc się pozbywać najlepszych ludzi, do przekazywanych załóg rozkazał dobrać najstarszych czołgistów. Ich morale było niskie. Okazało się, że niemal wszystkim wmówiono, że jadą na paradę³³. Gdy dowiedzieli się, że czeka ich walka, byli rozgoryczeni. Polscy oficerowie polityczno-wychowawczy przeprowadzali rozmowy z każdą załogą, wyjaśniając charakter Wojska Polskiego. Z trudem przełamywali nieufność. Efekty były mizerne. Podczas walk pod Janowem (12–16 marca 1945 r.) część sowieckich czołgistów porzuciła uszkodzone maszyny i uciekła do swojej macierzystej brygady. Nie zostali za to pociągnięci do odpowiedzialności, choć w świetle prawa wojennego była to jawna dezercja. Załogi uzupełniono polskimi czołgistami, którzy stracili swoje wozy w walkach na Wale Pomorskim w lutym 1945 r. Mimo to oddział polityczno-wychowawczy szacował, że 90% załóg czołgów pochodziło z Armii Czerwonej. Warto dodać, że sytuacja ta zaistniała jednak dopiero w połowie marca 1945 r., tj. po wchłonięciu uzupełnień. Do tego czasu jedynie kadra (oficerowie i część podoficerów) pochodziła z Armii Czerwonej, a w brygadzie przeważali żołnierze narodowości polskiej³⁴.

Włączenie wątplych sił 1 BPanc w skład ugrupowania uderzeniowego 19 Armii było dla żołnierzy brygady zaskoczeniem. Wśród czołgistów panowało przekonanie, że po zdobyciu Gdyni czeka ich odpoczynek. Spodziewali się, że na początku kwietnia ich jednostka powróci pod rozkazy dowódcy 1 Armii Wojska Polskiego i weźmie udział w operacji berlińskiej. Tymczasem wspomniana decyzja była wynikiem odejścia z Pomorza Gdańskiego dużego zgrupowania pancernego – 1 Armii Pancerniej Gwardii. Po stracie 13 ciężkich IS-2, 19 Armia cierpiała na deficyt czołgów. W tej sytuacji nawet 16 wozów bojowych polskiej brygady stanowiło istotne wzmocnienie zgrupowania uderzeniowego.

Wcześniej rano 29 marca 1945 r. 1 BPanc przegrupowała się w rejon Chyloni, a następnie czołgi przejechały do lasu Demprowo, na południe od Chyloni. Dowódca brygady płk Malutin nawiązał łączność z płk. Wasilijem Michajłowiczem Mieszkowem, który dowodził sowiecką 272 DP. Obaj dowódcy ustalili, że polska brygada wzmocni szyki 1063 pp tej dywizji. Zgodnie z tymi ustaleniami czołgi wyszły na północny skraj lasu Demprowo. Na rozkaz dowódcy 1063 pp o godz. 16.30 trzy czołgi z 3 bcz wzięły udział w rozpoznaniu walką pozycji niemieckich. Ze względu na podmokły teren czołgi przemieszczały się szosą Chylonia–Nowica–

³² *Ibidem*, t. 118, Rozkaz dzienny nr 24 z 15 III 1945 r., s. 199; J. Magnuski, *Wozy bojowe LWP 1943–1983*, Warszawa 1985, s. 98; K. Przytocki, *Warszawska pancerna. Z dziejów 1 Warszawskiej Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte 1943–1946*, Warszawa 1981, s. 229.

³³ CAW, III-253, t. 124, s. 58, Meldunek polityczno-wychowawczy za okres 7–28 III 1945 r.

³⁴ *Ibidem*.

Działania bojowe 1 BPanc na Kępie Oksywskiej, 30.3–4.4.1945 r.

Pogórze w kierunku przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. Dotarły one do wzg. 60,0, położonego 0,5 km na południe od Pogórza. W tym czasie zostały ostrzelane ogniem artylerii przeciwpancernej z kierunku Starego Obłuża. Jeden czołg został zniszczony (zginął mechanik-kierowca), a drugi uszkodzony; trzeci czołg, prowadzący rozpoznanie, wycofał się pomiędzy zabudowania Chyloni. Wyniki rozpoznania pozwoliły stwierdzić, że droga z Chyloni do Pogórza jest pod silnym ogniem artylerii przeciwpancernej. Pułkownik Mieszkow zdecydował przesunąć kierunek natarcia bardziej na wschód od wspomnianej drogi³⁵.

Przygotowania do natarcia były kontynuowane. Wieczorem, po przeprowadzeniu rozpoznania walką, sztab 132 KP wydał zarządzenie bojowe do natarcia w ogólnym kierunku Szwały–Stare Obłuże z zadaniem dojścia do końca dnia do wybrzeża morskiego. 1 BPanc zajęła rejon wyjściowy 500 m na zachód od wzg. 84,6,

³⁵ *Ibidem*, t. 53, s. 71, Sprawozdanie o działaniach bojowych 3 batalionu.

położonego niemalże w centralnej części Chyloni. 30 marca 1945 r. do godz. 5.00 dowódcy czołgów przeprowadzili rekonesans przedniego skraju obrony nieprzyjaciela i omówili współdziałanie z dowódcami batalionów piechoty 1063 pp.

Natarcie 132 KP ruszyło 30 marca 1945 r. o godz. 9.00. Na odcinku 1063 pp sowieccy piechurzy wybiegli z lasu Demptowo, przebiegli pomiędzy zabudowaniami Chyloni i wyszli na otwarty teren przed zalesionymi wzgórzami Kępy Oksywskiej. Polskie czołgi zajęły zamaskowane pozycje na skraju lasu, by z ukrycia prowadzić ostrzał do rozpoznanych stanowisk niemieckiej broni maszynowej. Odległość od lasu do przedniego skraju niemieckiej obrony wynosiła 1,5 km. Sprawiało to, że ogień czołgów był mało skuteczny. Dodatkowo pole ostrzału przesłaniały pojedyncze zabudowania Chyloni. Niemieccy grenadierzy podpuścili nacierających pod samą linię okopów przedniego skraju obrony, a następnie otworzyli silny ogień broni maszynowej i moździerzy. Natarcie załamało się; piechurzy zostali przyduszeni silnym ogniem i nie mogli się wycofać. Straty były duże. W tej sytuacji dowódca 1063 pp zażądał wprowadzenia do walki czołgów. Gdy polskie maszyny wyjechały z lasu i znalazły się pomiędzy zabudowaniami Chyloni, zostały ostrzelane z nierozpoznanych stanowisk artylerii przeciwpancernej lub zamaskowanych pojazdów pancernych. Uszkodzone zostały 2 czołgi: „220” (wykrzywione koło kierunkowe i pęknięta gąsienica) i „216” (uszkodzona instalacja elektryczna); zdołano je szybko przywrócić do pełnej sprawności bojowej. Mimo tych strat ogień czołgów umożliwił własnej piechocie oderwanie się od nieprzyjaciela i odwrót na pozycje wyjściowe. Natarcie zakończyło się niepowodzeniem. Według oceny dowództwa brygady, polskim czołgistom udało się zniszczyć 7 stanowisk karabinów maszynowych i miotacz ognia³⁶.

Niepowodzenie natarcia w rejonie Pogórza skłoniło dowództwo 19 Armii do zmiany planów. Generał Romanowski zdecydował, że główne uderzenie powinno nastąpić w rejonie Dębogórze. Zadanie przełamania niemieckiej obrony spoczęło na barkach gen. Gorochowa, dowódcy 40 KP gw. Jako wzmocnienie otrzymał on 14 czołgów 1 BPanc³⁷. Przez całą noc lotnictwo sowieckiej 4 Armii Lotniczej bombardowało Oksywie i inne miejscowości Kępy Oksywskiej³⁸.

Rano 31 marca 1945 r. płk Malutin otrzymał od gen. Gorochowa rozkaz przegrupowania brygady do rejonu Janowa, gdzie 1 BPanc bezskutecznie walczyła 2 tygodnie wcześniej. Brygada skoncentrowała się w Zagórze³⁹. W nowym miejscu

³⁶ Z. Flisowski, *op. cit.*, s. 369; K. Przytocki, *op. cit.*, s. 252–253.

³⁷ Zbigniew Flisowski twierdzi, że decyzję tę poprzedziła kłótnia pomiędzy por. Achwaczowem, por. Kazińcem i por. Lachem a przedstawicielami pułków piechoty i dowództwa 132 KP. Ci ostatni upierali się, by kontynuować natarcie w celu zdobycia Pogórza. Nalegali na akcję w nocy. Czołgiści argumentowali zaś, że na otwartym bagnistym terenie, nawet pod osłoną ciemności, czołgi nie mają wielkich szans. Płk Malutin powiadomiony o sporze zakazał użycia czołgów w tych działaniach. W rozmowie telefonicznej z dowództwem 19 Armii uzyskał zgodę na wycofanie brygady z tego odcinka frontu. Zob. *Ibidem*, s. 369.

³⁸ K. Przewoski, *Okupacyjne wspomnienia proboszcza z Oksywia*, cz. 2, „Rocznik Gdyński” 1991, nr 10, s. 355.

³⁹ CAW, III-253, t. 53, s. 14, Sprawozdanie o działaniach bojowych i formularz 1-ej Samodzielnej Polskiej Warszawskiej Brygady Pancerniej imienia Bohaterów Westerplatte, marzec 1945 r.

zwiadowcy wzięli do niewoli 3 niemieckich żołnierzy⁴⁰. Ze sztabu 19 Armii dowódca 40 KP gw. otrzymał rozkaz do natarcia na kierunkach: Rumia–Dębogórze, Pogórze–Nowe Obłuże⁴¹. W pierwszym rzucie korpusu znalazły się 10 i 101 DP gw.⁴², 102 DP gw. pozostała zaś w odwodzie dowódcy korpusu⁴³.

Polska 1 BPanc została podporządkowana dowódcy 10 DP gw⁴⁴. Dowódca dywizji gen. mjr Charyton Aleksiejewicz Chudałow otrzymał zadanie wyprowadzenia natarcia w ogólnym kierunku Suchy Dwór, Dębogórze i dalej na Babi Dół w celu uchwycenia tych miejscowości, by przy wykorzystaniu różnicy wysokości zepchnąć nieprzyjaciela do morza. Jako wzmocnienie otrzymał polską 1 BPanc oraz sowiecki 342 pułk ciężkiej artylerii samobieżnej gwardii. Generał Chudałow w pierwszym rzucie umieścił 24 i 28 pp gw. 2 batalion czołgów (8 czołgów) został przydzielony do prawoskrzydłowego 28 pp gw., 3 batalion czołgów (4 czołgi) do lewoskrzydłowego 24 pp gw. W II rzucie znalazł się 35 pp gw. Prawym sąsiadem dywizji był 132 KP, lewym zaś 101 DP gw. z 40 KP gw.⁴⁵.

Polska 1 BPanc zajęła pozycje wyjściowe do natarcia 31 marca 1945 r. o godz. 6.00⁴⁶. Natarcie rozpoczęło się o godz. 11.20 od przygotowania artyleryjskiego⁴⁷. Chwilę później piechota ruszyła w kierunku linii niemieckich na stoku porośniętym lasem. 2 i 3 bataliony włączyły się do akcji o godz. 13.00⁴⁸. Czołgi posuwały się wzdłuż drogi Rumia–Suchy Dwór, kierując się na wzg. 30,0. Droga biegła przez las, który dawał ochronę przed ogniem artylerii przeciwpancernej ze wzgórz. Czołgi strzelały do schronów bojowych i innych celów. Oba pułki gwardyjskie przełamały pozycje nieprzyjaciela na wzg. 30,0. Włamanie w pozycjach miało głębokość ok. 800 m. Piechota i czołgi wyszły na skraj lasu 500 m na zachód od Suchego Dworu. Tutaj walki przybrały na sile. Jeden wóz bojowy 2 batalionu czołgów został uszkodzony w pojedynku z okopanym niemieckim działem pancernym; w nocy zdołano go jednak wyremontować⁴⁹. W rejonie folwarku Niemcy ustawili kilka atrap dział pancernych; do czasu, gdy zostały rozpoznane przez zwiadowców brygady, czołgiści je ostrzeliwali⁵⁰.

Do końca dnia 24 pp gw. umocnił zdobyte pozycje w lesie przed Suchym Dworem. Z kolei 28 pp gw., próbując poszerzyć wyłom, zmienił kierunek natarcia ze wschodniego na północno-zachodni i wyszedł w rejon Zaklętego Zamku – leśniczówki, 3 km na północ od Suchego Dworu⁵¹. Powodzenie w tym rejonie było

⁴⁰ H. Dobiegała, *Walki 1 BPanc. im. Bohaterów Westerplatte na Pomorzu Gdańskim 8.3–5.4.1945 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1980, nr 4, s. 27.

⁴¹ CAW, III-253, t. 53, s. 71, Sprawozdanie o działaniach bojowych 3 batalionu.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ A. Ch. Chudałow, *op. cit.*, s. 257.

⁴⁴ CAW, III-253, t. 53, s. 14, Sprawozdanie o działaniach bojowych i formularz 1-ej Samodzielnej Polskiej Warszawskiej Brygady Pancernej imienia Boh. Westerplatte, marzec 1945 r.

⁴⁵ K. Przytocky, *op. cit.*, s. 253.

⁴⁶ CAW, III-253, t. 53, s. 14, Sprawozdanie o działaniach bojowych i formularz 1-ej Samodzielnej Polskiej Warszawskiej Brygady Pancernej imienia Boh. Westerplatte, marzec 1945 r.

⁴⁷ K. Przytocky, *op. cit.*, s. 257.

⁴⁸ CAW, III-253, t. 53, s. 71, Sprawozdanie o działaniach bojowych 3 batalionu.

⁴⁹ K. Przytocky, *op. cit.*, s. 255.

⁵⁰ Z. Flisowski, *op. cit.*, s. 373.

⁵¹ K. Przytocky, *op. cit.*, s. 255.

konsekwencją opanowania Kazimierza przez lewoskrzydłowe jednostki 19 Armii⁵². Niemniej jednak tego dnia 40 KP gw. nie zdołał dokonać przełamania. Dopiero całkowite zepchnięcie oddziałów niemieckich z pasa wzgórz pomiędzy Dębogórzem a Suchym Dworem umożliwiłoby uderzenie na Babi Dół i likwidację przyczółka.

Opór wojsk niemieckich zaskoczył dowództwo 19 Armii. Zastanawiające jest to, że 10 DP gw. nie podjęła dalszych działań zaczepnych, mimo że do dyspozycji pozostawał 35 pp gw. Nie bez znaczenia było to, iż w czasie walk o Suchy Dwór stanowisko dowodzenia gen. Chudałowa (duży murowany dom) zostało ostrzelane przez niemiecką artylerię okrętową⁵³.

Tymczasem oddziały niemieckie nie były już zdolne do przywrócenia linii obrony w poprzednim kształcie. Pomimo to siłami 4 Pol. DGPanc SS Niemcy podejmowali takie próby⁵⁴. W rejonie Oksywia, na odcinku 83 DP, pododdziały sowieckiego 132 KP prowadziły nękający ostrzał z rejonu portu w Gdyni⁵⁵. W nocy 31 marca lotnictwo sowieckie kontynuowało naloty. W Oksywiu większym lub mniejszym uszkodzeniom uległy wszystkie zabudowania⁵⁶. W dzień oksywska przystań znajdowała się pod ciężkim ostrzałem artyleryjskim. Zdarzyło się, że promy mające ewakuować rannych i uchodźców nie mogły zbliżyć się do brzegu i musiały wracać na Hel⁵⁷.

Dnia 1 kwietnia od rana obie strony prowadziły ogień z zajętych pozycji. Po południu ppor. Esig Braun z 2 batalionu czołgów otrzymał zadanie zniszczenia działa szturmowego ukrytego w zabudowaniach Suchego Dworu. Do akcji ruszyły 3 czołgi. Wyszły na skraj lasu i celnie ostrzelały niemieckie pojazdy, które odpowiedziały ogniem. Trafiony został czołg ppor. Brauna. Od odłamków zginął ładowniczy, a ppor. Braun został ranny w obie nogi. W brawurowym ataku sowieccy piechurzy opanowali Suchy Dwór⁵⁸. Wkrótce musieli się jednak z niego wycofać, gdyż artyleria niemiecka skoncentrowała na majątku silny ogień. Strzelały głównie z morza działa (280 i 150 mm) krążowników „Lützow” i „Prinz Eugen”. 208 Brygada Artylerii i podporządkowany jej 4 pułk artylerii SS sięgały już po ostatnie zapasy amunicji: na jedną lufę przypadało od jednego do 3 pocisków⁵⁹. Walki w tym rejonie trwały cały dzień. Gdy zapadły ciemności, żołnierze sowieccy zajęli ponownie Suchy Dwór. Ze względu na brak dostatecznych sił i rozpoznania nie kontynuowali uderzenia w kierunku północnym. Wykorzystało to niemieckie dowództwo i w nocy z 1 na 2 kwietnia skoncentrowało siły zdolne do przeprowadzenia kontrataku. Nad ranem 2 kwietnia niemieccy grenadierzy wyparli czerwonarmistów z Suchego Dworu i ponownie zajęli pozycje w jego zabudowaniach⁶⁰.

Wzdłuż całej linii oksywskiego frontu trwały pojedynki ogniowe. W nocy z 1 na 2 kwietnia w rejonie leśniczówki Zakłety Zamek zostały uszkodzone 2 z 4 czołgów

⁵² Z. Flisowski, *op. cit.*, s. 378.

⁵³ A. Ch. Chudałow, *op. cit.*, s. 256.

⁵⁴ F. Husemann, *op. cit.*, s. 524.

⁵⁵ R. Tiemann, *Geschichte...*, s. 320.

⁵⁶ K. Przewoski, *op. cit.*, s. 355.

⁵⁷ F. Husemann, *op. cit.*, s. 517.

⁵⁸ K. Przytocki, *op. cit.*, s. 255.

⁵⁹ F. Husemann, *op. cit.*, s. 523.

⁶⁰ E. Kosiarz, *op. cit.*, s. 24.

3 batalionu czołgów. Pozostałe 2 sprawne płk Malutin polecił przekazać do 2 batalionu czołgów, który od tej pory miał 9 sprawnych, gotowych do akcji maszyn. Z całej 1 BPanc pozostał więc jeden niepełny, liczący 9 maszyn batalion czołgów, podczas gdy etat brygady przewidywał 65 czołgów. Na innych odcinkach oksywskiego frontu również nie zanotowano postępów. 272 DP – na prawym skrzydle, i 101 DP gw. – na lewym, nadal tkwiły na pozycjach wyjściowych⁶¹. Linia styczności z nieprzyjacielem przebiegała w następujący sposób: (od południa): północno-zachodni skraj Pogórza–Suchy Dwór–wzg. 69,0–skraj lasu na zachód od Dębogórze–majątek na skraju lasu pomiędzy leśniczówką Zakłęty Zamek a Dębogórzem⁶².

W nocy z 1 na 2 kwietnia 1945 r. gen. Chudałow postanowił wprowadzić do walki swój odwód – 35 pp gw., który wyszedł w rejon leśniczówki Zakłęty Zamek. Nad ranem por. Koziniec, dowodzący zbiorczym 2 batalionem czołgów, otrzymał rozkaz: zabezpieczyć ogniem armat siedmiu maszyn wejście do walki 35 pp gw. i wspierać dalsze działania pułku celem opanowania drogi wiodącej do Kosakowa. Jako wzmocnienie batalion otrzymał 2 ciężkie działa pancerne ISU-152 z 342 pułku ciężkiej artylerii samobieżnej gwardii oraz maszyny nr „1000” i „1001” dowództwa brygady. Zadanie udało się wykonać częściowo. Sowieccy gwardziści wyszli na drogę do Kosakowa. Dalsze postępy zostały zatrzymane przez kontratak nieprzyjaciela, prawdopodobnie w sile kompanii 8 pppanc SS⁶³. Oficerowie tego pułku meldowali, że nie dysponują już siłami zdolnymi do wyparcia Sowieców z leśniczówki i przywrócenia poprzedniego położenia frontu⁶⁴.

W czasie gdy 40 KP gw. próbował przełamać niemieckie linie w rejonie Suchego Dworu i leśniczówki Zakłęty Zamek, oddziały 132 KP wywierały ciągły nacisk na siły niemieckie w rejonie Pogórza. Operujący z rejonu Chyloni sowieccy żołnierze wykorzystali baraki i budynki rzeźni w Nowicy i niezauważeni podeszli bardzo blisko pozycji niemieckiego 7 pppanc SS⁶⁵. W nocy z 1 na 2 kwietnia 1945 r. zwiadowcy donieśli gen. Korytkowowi, że Niemcy niespodziewanie opuszczają stanowiska w rejonie na zachód od Pogórza i wycofują się w kierunku Kosakowa. Dowódca 132 KP nie dysponował siłami zdolnymi wejść w powstającą lukę⁶⁶. Toteż nagła zmiana sytuacji wymusiła na dowództwie lewoskrzydłowego 40 KP gw. reakcję. Generał Gorochow postanowił przesunąć kierunek natarcia dywizji bardziej na południe i uderzyć w rejonie pomiędzy Suchym Dworem a Pogórzem. 10 DP gw. otrzymała rozkaz nacierać z zadaniem opanowania drogi Pogórze–Kosakowo–Pierwoszno, a następnie wyjścia nad Morze Bałtyckie w rejonie Nowego Obłūża i Babiego Dołu⁶⁷.

⁶¹ K. Przytocki, *op. cit.*, s. 256; T. Stępniewski, *Udział 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte w walkach o wyzwolenie Gdyni i Gdańska, w: Wybrane operacje i walki ludowego Wojska Polskiego (zbiór artykułów)*, Warszawa 1957, s. 287.

⁶² CAW, III-253, t. 53, s. 14, Sprawozdanie o działaniach bojowych i formularz 1-ej Samodzielnej Polskiej Warszawskiej Brygady Pancernej imienia Boh. Westerplatte, marzec 1945 r.

⁶³ K. Przytocki, *op. cit.*, s. 256; T. Stępniewski, *op. cit.*, s. 287.

⁶⁴ W walkach tych zginął dowódca 1 batalionu ze składu 8 PGR SS. Wpłynęło to bardzo niekorzystnie na morale żołnierzy. F. Husemann, *op. cit.*, s. 524.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 524.

⁶⁶ Z. Flisowski, *op. cit.*, s. 380.

⁶⁷ K. Przytocki, *op. cit.*, s. 256–257.

Zgodnie z planami dowództwa korpusu, do południa 35 pp gw. wraz z 1 BPanc przegrupował się z okolic leśniczówki Zakłęty Zamek w rejon Pogórza – na prawe skrzydło 10 DP gw. Przed akcją zbiorczy 2 batalion czołgów został podzielony na dwie kompanie, po 5 czołgów każda. Na prawym skrzydle pułku 1 kompania miała demonstrować uderzenie w rejonie 500 m na północ od Pogórza, na lewym zaś 2 kompania miała przeciąć drogę Pogórze–Suchy Dwór, kierując się na wzg. 82,5. W razie uzyskania przełamania batalion powinien był kontynuować natarcie, by przeciąć drogę Pogórze–Kosakowo⁶⁸.

Piechota 35 pp gw. wsparta polskimi czołgami rozpoczęła natarcie o godz. 14.00. Wkrótce jednak 2 czołgi 1 kompanii otrzymały trafienia i zostały wyeliminowane z walki. W tym czasie 2 kompania wraz z piechurami 35 pp gw. uderzeniem od południa opanowała folwark Suchy Dwór i wyszła w rejon na północ od majątku. W tym czasie Niemcy wprowadzili do akcji improwizowany oddział pancerny 7 DPanc. Zaatakował on polskie czołgi T-34/85 z rejonu Kosakowa; zdołały one zniszczyć jedno niemieckie działo szturmowe. W wyniku pojedynku ogniowego całkowicie spłonął polski czołg. Pomimo to oddziały sowieckie wyszły w rejon wzg. 54,7, przecinając drogę Pogórze–Kosakowo w połowie długości. Zginęło 5 żołnierzy 1 BPanc, a 9 zostało rannych. Dwa czołgi (nr „1000” i „223”) spłonęły, 3 zostały uszkodzone. Zdolnych do walki było tylko 5 czołgów oraz częściowo jeden T-34. Czołg ten doznał awarii wieńca zębatego, wskutek czego nie można było obrócić wieży. Używano go do strzelania na wprost⁶⁹.

Już 3 kwietnia 1945 r. o godz. 2.00 oddziały niemieckie (prawdopodobnie z 7 pppanc SS oraz jednostki wsparcia) wyprowadziły kontratak w styk pomiędzy 24 a 35 pp gw. Udało im się wyjść na drogę Pogórze–Suchy Dwór. Wytworzyło się niebezpieczeństwo okrążenia wysuniętych pozycji 35 pp gw. Pułkownik Malutin rozkazał skoncentrować wszystkie sprawne czołgi brygady oraz 2 działa pancerne ISU-152 do kontrataku na siły nieprzyjaciela na północ od Pogórza. Czołgiści wsparli gwardzistów 24 pp gw. Uderzenie rozpoczęło się o godz. 10.00. Na przebiegu natarcia zaciążyło to, że Pogórze nie zdobył jeszcze 132 KP. Piechota i czołgi, wychodzące w rejon na północ od tej miejscowości, natychmiast zostały ostrzelane. Pomimo to atakujący uderzyli na wieś od zachodu, wdarli się w linie niemieckich umocnień i opanowali południowo-zachodni skraj Pogórza oraz teren ok. 500 m na wschód od drogi Pogórze–Kosakowo. Będąc jednak pod ciągłym ogniem, nie mogli utrzymać zajętych pozycji, dlatego też pod koniec dnia wycofali się na pozycje wyjściowe – do lasu na zachód od Pogórza. Wraz z nimi wycofały się czołgi. Zbiorczy 2 batalion czołgów utracił 2 kolejne maszyny, a 3 zostały uszkodzone – naprawiono je w nocy z 3 na 4 kwietnia. Rany odniosło 2 oficerów i 5 podoficerów⁷⁰.

Sytuacja niemieckich oddziałów na Kępie Oksywskiej stawała się dramatyczna. Pomimo że oddziały Armii Czerwonej i Wojska Polskiego nie mogły dokonać całkowitego przełamania niemieckich pozycji, powoli włamywały się w linię obrony, zyskując dogodniejsze pozycje do dalszego ataku w głąb Kępy Oksywskiej, gdzie przeważał płaski teren. Przełamanie niemieckiego frontu stało się kwestią czasu,

⁶⁸ *Ibidem*, s. 257.

⁶⁹ Z. Flisowski, *op. cit.*, s. 380–381; K. Przytocki, *op. cit.*, s. 257.

⁷⁰ K. Przytocki, *op. cit.*, s. 258; T. Stępniewski, *op. cit.*, s. 287.

tym bardziej że oddziały niemieckie zmagaly się z brakiem amunicji. Z tego powodu wielu żołnierzy Waffen-SS z 4 Pol. DGPanc SS zamieniło swoje pistolety na zdobyczne sowieckie „pepesze”⁷¹. Brakowało również amunicji artyleryjskiej, a bez wsparcia artyleryjskiego nie można było odeprzeć czerwoarmistów, którzy nacierali z zajętych wzgórz i lasów pomiędzy Suchym Dworem a Pogórzem. Z „bezrobotnych” artylerzystów tworzono improwizowane kompanie piechoty, którymi uzupełniano straty pułków SS lub wysyłano je na najbardziej zagrożone odcinki frontu. Tylko podczas walk 2 kwietnia 4 Pol. DGPanc SS (wraz z pułkiem Luftwaffe „Witt”) straciła 300 żołnierzy. Od początku walk o Kępę Oksywską straty sięgnęły ok. 4000 zabitych, rannych i zaginionych. Oba pułki grenadierów tej dywizji swoją liczebnością odpowiadały batalionom, a ich bataliony kompaniom. Słabło morale. Żołnierze przeceniali potęgę Armii Czerwonej. Obecność polskich czołgów również nie przeszła bez echa⁷². W monografii 4 Pol. DGPanc SS można wyczytać, że oficerowie meldowali: *Gdy 10 nieprzyjacielskich czołgów zostanie zniszczonych, na ich miejsce pojawia się 20 nowych*⁷³. Biorąc pod uwagę, że liczba sprawnych, gotowych do walki czołgów 1 BPanc wahała się od 16 do 4 maszyn, to opinię tę można uznać za wyraz uznania dla żołnierzy kompanii zaopatrzenia technicznego brygady, którzy w dzień i w nocy reperowali uszkodzone maszyny tak, by następnego dnia ponownie mogły wejść do walki. Od 1 kwietnia na niemieckim zapleczu zaczęły pojawiać się oznaki paniki. Niektórzy żołnierze budowali z desek, części rozbitych pojazdów i pustych beczek tratwy, którymi zamierzali przedostać się na Hel. Tego dnia rozpoczęła się planowa akcja ewakuacji rannych żołnierzy. Każdej nocy odpływało z Kępy Oksywskiej ok. 3000 ludzi. sowieckie lotnictwo zwalczało te transporty, bombardując oksywską przystań i atakując barki płynące na Hel⁷⁴.

Dowódca VII KPanc gen. von Kessel wiedział, że położenie jego wojsk jest beznadziejne. Na bieżąco meldował o sytuacji dowódcy 2 Armii, gen. wojsk panc. Dietrichowi von Sauckenowi, który podzielał jego opinię. W nocy 31 marca za zgodą przełożonego gen. von Kessel skontaktował się z SS-Reichsführerem Heinrichem Himmlerem i opisał mu sytuację. Po 48 godzinach Himmler odpowiedział, że Sztab Generalny przygotowuje operację ewakuacji wszystkich wojsk z Kępy Oksywskiej⁷⁵. Nieco później sztab 2 Armii przekazał gen. von Kesselowi telegram od gen. Hansa Krebsa, szefa sztabu Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (OKH). Pisał on, że Hitler zakazał przeprowadzenia ewakuacji i nakazał bronić Kępy Oksywskiej do ostatniego żołnierza. O telegramie dowiedział się gen. von Saucken. Dowódca niemieckiej 2 Armii wiedział, że rozkaz Hitlera skazywał niemieckich żołnierzy, a także tysiące ewakuowanych z Gdyni cywili na niewolę lub śmierć. Postanowił nie wykonywać woli wodza III Rzeszy i potajemnie rozkazał gen. von Kesselowi kontynuować przygotowania do ewakuacji pod kryptonimem „Noc Walpurgii” (Walpurgisnacht)⁷⁶.

⁷¹ F. Husemann, *op. cit.*, s. 511.

⁷² *Ibidem*, s. 524.

⁷³ *Ibidem*, s. 526.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 524–525.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 519.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 519–520.

Na prawym skrzydle 4 Pol. DGPanc SS w ogniu walk znalazło się stanowisko dowodzenia 8 pppanc SS. Na lewym skrzydle 7 pppanc SS został zepchnięty z zajmowanych pozycji. Jedynie Pogórze pozostawało wciąż w rękach żołnierzy SS. W tej sytuacji już poprzedniego dnia oddziały niemieckie rozpoczęły stopniowy odwrót na nową linię obrony, wzdłuż rubieży Kosakowo–Pogórze, z zamiarem ewentualnego odskoku za rów przeciwczołgowy Pogórze–Babi Dół, dzielący Kępę Oksywską na dwie części. Większość wozów bojowych 7 DPanc nie miała już paliwa. Zostały one wkopane w ziemię wzdłuż nowej linii frontu⁷⁷.

W ciągu następnego dnia, 4 kwietnia 1945 r., Pogórze i Suchy Dwór były atakowane przez 24 i 35 pp gw. z 10 DP gw. Miejsowości tych nie udało się jednak opanować. Cztery ocalałe polskie czołgi, które nie brały udziału w tych zmaganiach, do walki weszły dopiero pod koniec dnia. Zgodnie z rozkazem dowództwa 10 DP gw. polskie czołgi miały odegrać podstawową rolę w natarciu na Pogórze, zaplanowanym na godz. 19.00. Cztery wozy bojowe, wspierane ogniem dział pancernych ISU-152, miały szybkim natarciem wedrzeć się pomiędzy zabudowania Pogórza i porazić niemieckie schrony bojowe. W tym czasie sowiecka piechota powinna dołączyć do wozów bojowych i wraz z nimi wyprzeć obrońców z Pogórza. Plan natarcia był bardzo ryzykowny: bazował głównie na zaskoczeniu i wykorzystaniu efektów bombardowania oraz ostrzału prowadzonego przez artylerię raketową. Przedni skraj obrony nieprzyjaciela był odległy tylko o ok. 650 m. Słońce tego dnia zaszło kwadrans po godz. 17.00, to również działało na korzyść atakujących.

Uderzenie rozpoczęło się o godz. 19.00 przygotowaniem artyleryjskim oraz bombardowaniem Pogórza. Atak nastąpił 20 minut później, po zakończeniu ostrzału artyleryjskiego. Z podstaw wyjściowych w lesie na zachód od Pogórza 4 polskie czołgi wyjechały na pełnym gazie, prowadząc ciągły ogień z armat i karabinów maszynowych. W kilka minut czołgi pokonały dystans pomiędzy lasem a przednim skrajem niemieckiej obrony. Wdarły się pomiędzy zabudowania Pogórza i niszczyły gąsienicami niemieckie umocnienia połowe. Gwardziści 24 pp gw. wykorzystali zamieszanie w niemieckiej obronie i szybko dogonili czołgi. Dynamiczny atak przyniósł sukces. Czołgi wjechały do Pogórza⁷⁸. Od południa miejscowość zaatakowali piechurzy 272 DP, którzy zajęli się oczyszczeniem miejscowości⁷⁹. Ze względu na ciemności gen. Chudałow nie zdecydował się na pościg. Ostateczne zakończenie bitwy miało nastąpić następnego dnia. W akcji ciężko uszkodzony został czołg nr „215”. Do końca dnia sowieccy piechurzy zajęli także Suchy Dwór. Zdobycie tych 2 punktów oporu otwierało drogę w głąb Kępy Oksywskiej⁸⁰.

Po południu 3 kwietnia 1945 r. gen. von Kessel, w porozumieniu z przedstawicielami Kriegsmarine, zdecydował dokonać ewakuacji wszystkich wojsk niemieckich z Kępy Oksywskiej⁸¹. Pod osłoną zmroku, 3 kwietnia Oksywie opuszczały pozostałości dywizji piechoty Wehrmachtu. Żołnierze zabierali ze sobą jedynie broń osobi-

⁷⁷ *Ibidem*, s. 526.

⁷⁸ K. Przytocki, *op. cit.*, s. 259.

⁷⁹ A. I. Dawidowicz, *Wspomnienia sierż., weterana 272 DS, uczestnika walk*, http://www.warheroes.ru/hero/hero.asp?Hero_id=9408 (12 III 2012).

⁸⁰ K. Przytocki, *op. cit.*, s. 259; T. Stępniewski, *op. cit.*, s. 287.

⁸¹ F. Husemann, *op. cit.*, s. 427–528.

stą. O północy 3 kwietnia OKH wydało rozkaz zezwalający na rozpoczęcie operacji „Noc Walpurgii”. Faktycznie operacja trwała już od kilku godzin. Dowództwo 4 Pol. DGPanc SS otrzymało rozkaz ewakuacji z Kępy Oksywskiej w 4 falach, nocą. Rano 4 kwietnia rozpoczęło się niszczenie taborów. Wiele pojazdów zrzucono ze skarpy do morza, po uprzednim wymontowaniu radiostacji⁸². Część koni została wypuszczona na wolność, wiele zastrzelono⁸³. Około godz. 20.00 z Helu do brzegów Kępy Oksywskiej podpłynęła flota złożona z 25 promów, 27 kutrów, 5 monitorów i 5 innych cywilnych jednostek morskich. Rozpoczęła się ewakuacja ostatnich uchodźców i 8000 żołnierzy VII KPanc. Operację osłaniały: krążownik „Lützwow”, niszczyciele: „Z 38”, „Z 31”, „Paul Jacobi”, kuter torpedowy „T 36”, monitory: „Ostsee”, „Soemba”, „Robert Müller” i 6 innych jednostek Kriegsmarine. Znaczna część żołnierzy 4 Pol. DGPanc SS dostała się na pokład frachtowca „Nautilus”⁸⁴. Żołnierzy 7 DPanc zabrał parowiec „Matthias Stinnes”⁸⁵. Sowieckie lotnictwo nie interweniowało. Żadna jednostka morska nie została zatopiona. Ewakuacja dobiegła końca po godz. 6.00. Warto dodać, że podczas walk 4 Pol. DGPanc SS i 7 DPanc poniosły straty tak duże, że do końca wojny utraciły możliwości prowadzenia działań zaczepnych⁸⁶.

Rano 5 kwietnia dowódca 10 DP gw. otrzymał meldunek od zwiadowców 28 pp gw., że żołnierze niemieccy opuścili przedni skraj obrony. Po szybkiej analizie sytuacji gen. Chudałow wydał rozkaz pościgu za nieprzyjacielem i zniszczenia go zanim zdoła opuścić Kępę Oksywską. Jednocześnie poinformował o sytuacji gen. Grochowa. Dowódca 40 KP gw. zaakceptował decyzję gen. Chudałowa i rozkazał działać zdecydowanie i agresywnie. Obiecał także wprowadzić do boju 102 DP gw., która miała zająć pozycję na lewym skrzydle 10 DP gw.⁸⁷. Z rozkazu gen. Chudałowa ostatnie sprawne czołgi 1 BPanc miały zostać wprowadzone na styku 24 i 28 pp gw. Pierwszy z nich działał na prawym skrzydle 10 DP gw., drugi – na lewym. W skład drugiego rzutu dywizji wszedł 35 pp gw. W szyki batalionu powrócił z naprawy czołg o niestalonym numerze, więc przed natarciem batalion dysponował 4 sprawnymi maszynami (nr „214”, „217”, „220”, jeden o niestalonym numerze)⁸⁸.

Początek działań nastąpił o godz. 8.00. Kierunek natarcia został wyznaczony wzdłuż linii prostej od Pogórza do Babiego Dołu nad brzegiem Morza Bałtyckiego. Zorganizowane oddziały niemieckie opuściły już Kosakowo i umocnione wzgórze na wschód i południe od tej miejscowości. Nad ranem padał deszcz. Gliniasty grunt nasiąknął wodą, toteż czołgi poruszały się wolno za piechotą. Dopiero po wyjściu na mniej wilgotny teren wyjechały przed szyki piechoty. Żołnierze 24 pp gw. przekroczyli rów przeciwczołgowy, położony równolegle do kierunku natarcia, więc czołgi batalionu zjechały w szyki 28 pp gw. Około godz. 11.00 czerwonoarmiści zajęli Babi Dół. Następnie polskie maszyny weszły w szyki drugorzutowego

⁸² *Ibidem*, s. 527.

⁸³ H. v. Manteuffel, *op. cit.*, s. 444–445.

⁸⁴ H. Schön, *Ostsee'45. Menschen – Schiffe – Schicksale*, Stuttgart 1985, s. 357.

⁸⁵ H. v. Manteuffel, *7 Dywizja Pancerna Wehrmacht*, Warszawa 2009, s. 157.

⁸⁶ *Idem*, *Die 7. Panzer-Division...*, s. 444–445.

⁸⁷ A. Ch. Chudałow, *op. cit.*, s. 257.

⁸⁸ CAW, III-253, t. 50, s. 190, Meldunek sztabu 3 batalionu czołgów, z 3 IV 1945 r.; A. Ch. Chudałow, *op. cit.*, s. 257.

35 pp gw. Pułk rozwinął się i przemieścił w kierunku morza, równoległe do drogi na Nowe Obłuze, szybko zajmując tę miejscowość. Atakujący znaleźli się kilkaset metrów od brzegu Morza Bałtyckiego. Cztery czołgi zatrzymały się na szczycie wysokiej skarpy. Ostatni niemieccy żołnierze zdążyli się już stąd ewakuować. W odległości 1 km od brzegu odpływały 3 niemieckie kutry. Wszystkie czołgi natychmiast ostrzelały je pociskami przeciwpancernymi. Na jednym z nich pojawił się dym. Kutry szybko oddaliły się od brzegów⁸⁹. O godz. 10.00 piechurzy 132 KP wkroczyli do niebronionego Oksywia⁹⁰. Niespodziewanie nad brzegiem napotkali grupę 80 niemieckich żołnierzy z 83 DP. Dowództwo jednego z batalionów tej dywizji odebrało bowiem dezinformacyjny rozkaz, wysłany przez sowiecki wywiad radiowy, nakazujący pozostać na dotychczasowych pozycjach. Gdy Niemcy zorientowali się w sytuacji i dotarli do brzegu było już za późno. Jedynie 5 z nich dostało się na pokład odpływającej łodzi. Reszta została zabita lub dostała się do niewoli⁹¹.

Plaże położone poniżej skarpy, rejon Babiego Dołu i Oksywia były wypełnione wrakami różnego typu pojazdów i artylerii. Na podstawie opublikowanych zdjęć można zidentyfikować: armaty przeciwpancerne 75 mm Pak 40, ciężkie haubice 150 mm sFH 18, haubice 105 mm leFH 18/40, samobieżne wyrzutnie raketowe Panzerwerfer 42 Sd.Kfz. 4/1, działa przeciwlotnicze Flak 36/37 kal. 88 mm, transportery opancerzone Sd.Kfz. 251⁹². Na jednym ze zdjęć widoczny jest także zdobywczy wóz bojowy na podwoziu czołgu T-34⁹³. Wąwóz Babi Dół był wypełniony rozbitymi furmankami i truchłami koni⁹⁴.

Jeszcze o godz. 17.00 polskie czołgi skierowały się w rejon Oksywia, gdzie osłaniały sowiecką piechotę, która zajmowała stanowisko artylerii nadbrzeżnej⁹⁵.

W walkach o Kępę Oksywską poległo 9 żołnierzy 1 BPanc, w tym 3 oficerów i 6 podoficerów. Rannych zostało 33 żołnierzy (7 oficerów, 25 podoficerów i szeregowiec). Za zaginionych uznano 2 oficerów i podoficera⁹⁶.

* * *

Z chwilą podporządkowania dowództwu 19 Armii polska 1 BPanc dysponowała 16 sprawnymi czołgami, choć etat brygady pancernej wynosił 65 wozów bojowych. Kadra oficerska brygady posiadała duże doświadczenie wyniesione ze służby

⁸⁹ CAW, III-253, t. 50, s. 228, Meldunek sztabu 2 batalionu czołgów, z 5 IV 1945 r. Na podstawie relacji 2 weteranów walk Kazimierz Przytocki podał, że zaraz po ostrzeleniu kutrów jedna z maszyn otrzymała trafienie z nieustalonego kierunku. Załoga ugasiła pożar, ale czołg nie nadawał się do walki. Pozostałe 3 cofnęły się w głąb lądu. K. Przytocki, *op. cit.*, s. 260.

⁹⁰ K. Przewoski, *op. cit.*, s. 357.

⁹¹ F. Husemann, *op. cit.*, s. 78.

⁹² M. Kołomyjec, I. Moszczanski, *op. cit.*, s. 60–61, 70–71, 74. Część zdjęć jest dostępna także na stronie internetowej http://www.pomorze.gd.pl/fot_gdynia.htm (3 III 2012).

⁹³ Z. Flisowski, *op. cit.*, wkładka ze zdjęciami s. 304–305.

⁹⁴ K. Przewoski, *op. cit.*, s. 357.

⁹⁵ T. Stępniewski, *op. cit.*, s. 288.

⁹⁶ CAW, III-253, t. 56, s. 180, Meldunek o stratach od 18 III do 8 IV 1945 r. komp. szt.; s. 176, 2 batalion czołgów; s. 178, 3 batalion czołgów.

w Armii Czerwonej i Wojsku Polskim, ale wielu czołgistów pochodziło z uzupełnień i dopiero od 12 marca 1945 r. brało udział w działaniach bojowych. Dlatego też 1 BPanc nie była w stanie wypełniać zadań bojowych przewidzianych dla jednostki tego typu. Podczas walk o Kępę Oksywską nieliczne czołgi z białym orłem na wieży ostrzeliwały z miejsca rozpoznane niemieckie środki ogniowe, brały udział w odpieraniu niemieckich kontrataków, podejmowały pojedynki ogniowe z niemieckimi działami szturmowymi. Dopiero 3 i 4 kwietnia 1945 r. 1 BPanc aktywnie wsparła sowiecką piechotę, przyczyniając się do zdobycia Pogorza. Brygada poniosła dotkliwe straty w sprzęcie, a ostatniego dnia, 5 kwietnia, zdolne do walki były jedynie 4 maszyny. Pomimo że czołgiści 1 BPanc wykazali się niezaprzeczalnym bohaterstwem, ich poświęcenie nie odbiło się w istotny sposób na przebiegu działań wojennych na Kępie Oksywskiej. Żołnierze niemieckiego VII KPanc stawili zdecydowany opór głównie po to, by zyskać czas potrzebny na ewakuację drogą morską na Hel. Cel ten udało im się osiągnąć.

SUMMARY

Kamil Andula, The Participation of the Polish 1st Armoured Brigade of the Heroes of Westerplatte in the Fights on Kępa Oksywska (30 March–5 April 1945)

Fights on Kępa Oksywska in the breakthrough of March and April 1945 were a continuation of the battle of Gdynia, which until the 29th March 1945 was liberated by troops of the Red Army. German troops defending the city withdrew Kępa Oksywska to take the opposition the Red Army, together with the trade tactical fighters. Adolf Hitler announced the Oksywska Peninsula „fortress” that had to be defended to the last soldier. This order was unenforceable because the defenders did not have sufficient stocks of ammunition and material resources. Therefore, the German commander of the 2nd Army decided to conduct the fight until the end of the preparations for the evacuation by sea of all soldiers and many civilians. The 19th Soviet Army from the composition of the 2nd Belorussian Front received the task to get Kępa Oksywska. Fights lasted from the 28th March to the 5th April 1945. Unsuccessfully Soviet troops tried to break through the German defenses. From the 29th March 1945, the Polish 1st Warsaw Armoured Brigade of the defenders of Westerplatte (1st Armoured Brigade) participated in combat operations. During the earlier battles in Pomerania, the 1st Brigade suffered heavy losses, which have not been fully completed. Therefore, support for the few Polish tanks did not have a major impact on the course of the war on Kępa Oksywska, and it was paid with 45 soldiers (killed, wounded and missing) and 12 tanks (destroyed or damaged). On the night from the 4th to 5th April 1945, German troops managed to carry out effective action to evacuate the soldiers and civilians from Oksywie to the Hel Peninsula. At the cost of large amounts of military equipment and property abandoned along the coast of the Baltic Sea. By the end of the 5th April 1945, troops of the 19th Army and the 1st Brigade occupied the entire area of Kępa Oksywska.

РЕЗЮМЕ

Камиль Андула, Участие 1-й Варшавской танковой бригады им. Героев Вестерплатте в боях за Оксивскую кемпу (30 марта–5 апреля 1945 г.)

Бои на Оксивской кемпе в марте и апреле 1945 г. являлись продолжением битвы за Гдыню, которая 29 марта 1945 г. была освобождена Красной Армией. После этого германские части отошли к Оксивской кемпе, чтобы вместе с тактическими соединениями уже там оказывать сопротивление Красной Армии. Адольф Гитлер объявил Оксивский

полуостров „крепостью“, которую надлежало защищать до последнего солдата. Этот приказ невозможно было исполнить, поскольку оборонявшиеся там немцы не имели достаточного количества боеприпасов и материальных средств. Поэтому командующий германской 2-й Армии принял решение вести боевые действия до момента, когда закончиться подготовка к эвакуации морским путем всех солдат и многих гражданских лиц. Задача взятия Оксивской кемпы была возложена на советскую 19-ю Армию 2-го Белорусского фронта. Сражения продолжались с 28 марта по 5 апреля 1945 г. Советские части безуспешно пытались прорвать германскую оборону. С 29 марта 1945 г. в боевых действиях принимала участие польская 1-я Варшавская танковая бригада им. Героев Вестерплатте. Во время прежних боев на Поморье бригада понесла ощутимые потери, которые не были в полной мере восполнены. Поэтому поддержка немногочисленных польских танков не повлияла значительно на ход битвы. Вместе с тем, потери вынесли 45 погибших, раненных и пропавших без вести и 12 подбитых и поврежденных танков. Ночью с 4 на 5 апреля 1945 г. германские части сумели провести успешную эвакуацию на Хельский полуостров. Произошло это ценой большого количества оставленной на побережье техники и военного имущества. К концу 5 апреля 1945 г. войска 19-й Армии и польской бригады заняли всю Оксивскую кемпу.